

## Fragment relacji świadka historii



**KRYSTYNA MICHALSKA**

ur. 1935, Okopy



<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Okopy, Rokitno, Nidzica, 1945
--------------------------------------	-------------------------------

### Przesiedlenie do Nidzicy w 1945 roku

Jak skończyła się wojna, zaczęły się przesiedlenia Polaków z Kresów. Nazywali nas repatriantami, ale my byliśmy po prostu wyganiani. Stalin kazał nas usunąć z tych miejscowości. Rosjanie stacjonowali w naszej wsi i myśmy korzystali z tego, że mieli kuchnię polową. Oni nas dożywiali. To byli bardzo dobrzy ludzie. Dużo nam pomogli, gdy musieliśmy się pakować. Pomogli też babci, bo jej synowie byli na wojnie. Przywieźli nas na stację do Rokitna i załadowali do bydłych wagonów. Jechaliśmy jak Pawlak i Kargul z rodzinami w filmie „Sami swoi”. Przyjechaliśmy najpierw do Lublina, ale wysłali nas na Ziemię Odzyskane do dawnych Prus Wschodnich. Przyjechaliśmy do Nidzicy w województwie olsztyńskim. Tam wysadzili cały transport. Ludzie, krowy, świnie, zboże, to wszystko znalazło się na jednym peronie. Nami zajęła się jakaś dobra dusza i dostaliśmy mieszkanie. W tym domu zamieszkały cztery rodziny, wszystkie z jednej wioski. Gotowało się w jednej kuchni, razem się bawiło. Było nam o tyle dobrze, że byliśmy wszyscy razem. Ale nikt nie myślał, że tam zostanie. Jak chłopcy zaczęli wracać z wojny, ojciec i bracia, zobaczyli, że w takich warunkach żyć nie można. Zaczęli jeździć i szukać miejsca do osiedlenia. Przyjechali tutaj na Dolny Śląsk. I pomału wszyscy się rozjechali po całej Polsce.

<b>Data utworzenia</b>	12 lipca 2024
<b>Rozmawiał/a</b>	Lena Grabowska
<b>Redakcja</b>	Jadwiga Horanin
<b>Prawa</b>	Forum Dialogu Między Kulturami